

1% sukcesu | Wilnoteka

W poprzednich wyborach AWPL zdobyła 4,8% głosów i oznaczało to raczej rozczarowujący sukces niż zadowalającą porażkę.

Tamten, najwyższy wynik w historii realnie nie dawał nic więcej czego AWPL nie miało w przeszłości. Cel był jeden i od zawsze ten sam: wejść do sejmu przekraczając 5%-wy próg. W tym roku po podliczeniu głosów okazało się, że wyborcy dołożyli „tylko” 1% i zmienili historię nie tylko AWPL, ale i swoją. Obrazując to na młodzieżowe pojęcie „bardzo dużo Polaków kliknęło „lubię to” dla AWPL. Hit, przełom, precedens, AWPL przekroczyła próg, dodajmy, że przekroczyła próg zupełnie niesprawiedliwy. Gdyby Litwa była krajem duchowo, mentalnie i politycznie europejskim, to próg dla mniejszości narodowych zostałby ustanowiony na poziomie 3%. A wtedy i Rosjanie, i Polacy mogliby mieć swoje reprezentacje w Sejmie. Co byłoby nie tylko logiczne, ale i sprawiedliwe. I w krajach o zdrowej demokracji, zdrowej mentalności, takie reprezentacje nie tyle są normalnością, ale niezbędnością, która pozwala, aby wszyscy w państwie, a szczególnie mniejszości czuli się dobrze biorąc udział w rządzeniu państwem, gdzie rozmowy o ich sytuacji toczą się z ich udziałem. Niestety do takiej „normalności” Litwie jest jeszcze daleka i długa droga i nie widać chętnych, aby tą drogą podążać. Nie mając więc wyjścia, Polacy pokazali, iż stać ich na to, by na Litwie by mieć swoją logicznie procentową reprezentację w Sejmie. Drugi przyjemny pozytyw tych wyborów to wyrzucenie wyborcami (litewskimi) poza sejm różnego rodzaju klaunów i oszołomów, którzy nie tylko ośmieszali sejm, ale też go ogromnie kompromitowali czyniąc realną krzywdę i tak nędznemu wizerunkowi sejmowemu.

Paradoksalnie, więc ale to AWPL, będzie pomagać większości litewskiej w budowaniu o wiele lepszego obrazu społeczeństwa litewskiego i samej Litwy, która obecnie w Europie jest postrzegana jako ciemny zaścianek szczególnie pod względem obaw i lęków z powodu, których nie tylko nie chce uregulować spraw najważniejszych dla mniejszości narodowych, ale też pogarsza stan posiadania owych mniejszości, do tego stopnia, że muszą wkraczać i doradzać takie „instytucje” jak Kurt Volleback.

Fakt, że AWPL, jest w Sejmie, na pewno nie raz będzie wykorzystane piarowo przez litewskich polityków za granicą. Odtrąbią oni raz jeszcze, że Polacy na Litwie mają raj, bo nawet swoją reprezentację w Sejmie mają. (Nikt nie wspomni, że musieli pokonać 5%, a nie 3% i nikt nie wspomni, że sukces AWPL między innymi jest właśnie dzięki polityce unicestwiającej mniejszości



na Litwie). Takie zabiegi już były, np.: zachwalanie najlepszego szkolnictwa polskiego na Litwie i zarazem działania na rzecz niszczenia, chwalenie Polaków za wyniki egzaminów z języka litewskiego (potwierdzenie tym samym o dobrej znajomości litewskiego przez Polaków), natomiast motorem zmian oświatowych jest właśnie rzekomy brak znajomości litewskiego przez Polaków. Twierdzenia, że skrupulatnie przestrzega się praw mniejszości na Litwie (zgodnie z normami europejskimi) i ratyfikowanie konwencji europejskich razem z nakładaniem kar za używanie języka polskiego w pracy, w napisach ulic, tabliczkach autobusowych, zapisu nazw w miejscowościach czy nazwiskach. Brak ustawy regulującej prawa mniejszości narodowej przy równoległym, zapewnieniu o szczególnie dobrym traktowaniu mniejszości narodowych na Litwie. Głoszone strategiczne partnerstwo z Polską razem z równoczesnym takim zachowaniem się i wypowiedziami co łatwo obrazowo podsumować jako pokazywanie środkowego palca przez co najmniej 20 lat, tylko najpierw pod stołem, a ostatnio prosto w oczy.

Czy do przekroczenia 5% progu pomogła współpraca z Rosjanami i Litwinami? Jeśli nawet to bardzo marginalnie. Można to oczywiście policzyć dokładnie, po to by na przykład mieć argumenty w przyszłych negacjach, natomiast mam wrażenie Polacy sami dali radę. Wszyscy mieliśmy wrażenie, że jeśli nie uda się teraz, właściwie nie uda się nigdy. Dlaczego? Bo w niepodległej Litwie nigdy polska mniejszość nie była tak atakowana, poniżana i poniewierana przez co aż tak zagrożona. To było główną motywacją wyborców, w końcu głosem i gestem dla całej mniejszości polskiej na Litwie dla takowej polityki rządzących. Oczywiście fakt, że być może partia jak każda nie jest doskonała i też popełnia błędy, ale nie są to błędy takiego kalibru, które choć w jakimś stopniu podkopywałyby duże zaufanie wyborców. Nie miało też większego znaczenia wyciszenie przez AWPL hasła obrony praw mniejszości narodowych i wysunięcie spraw gospodarczych na okładkę partii.

Polacy na Litwie mają swoją partię i nic nie wskazuje, aby powstała jakaś inna siła polityczna czy społeczna, która odbierze AWPL zwolenników. Zresztą na razie nie ma potrzeby ani miejsca. Nie wszyscy przepadają za AWPL i nie jest to nic nadzwyczajnego raczej nazwałbym to czymś normalnym. Jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził. Najważniejsza w polityce jest skuteczność i właśnie tę skuteczność AWPL pokazała. Ci wszyscy Polacy (przy okazji właśnie krytykujący AWPL), którzy startowali w innych partiach, doświadczyli tego co chcieli. Wynik wyborów wyraźnie pokazał im gdzie jest miejsce Polaków w partii litewskiej, nieważne jakiej maści. To smutne oczywiście. To, że AWPL jest krytykowana również przez Polaków jest prawidłowe i powinno jej to raczej pomóc niż zaszkodzić, gdyż partia uzasadnioną krytykę powinna przyjmować i jeszcze bardziej się wzmacniać eliminując błędy, za które jest krytykowana.

Co się jednak zmienia, w związku z tym, że więcej Polaków zasiądzie w litewskich ławach sejmowych? Na pewno to, że Polacy mając więcej posłów na pewno będą się czuli o wiele pewniej, mocniej, solidniej (w porównaniu z poprzednim składem sejmowym, AWPL powiększyło go więcej niż 2,5-krotnie) i z podniesionym czołem jak równym z równym mogą negocjować ewentualne warunki współpracy z innymi partiami. Ośmioosobowa reprezentacja jest bardzo dobra. Biorąc zaś

pod uwagę ilość Polaków na Litwie, AWPL powinna może dziesięciu posłów, bo wtedy właśnie procentowo odpowiadałoby udziałowi polskiej mniejszości w całej populacji na Litwie. I prawdę mówiąc nie tak wiele zabrakło, aby ten 10 osobowy skład w parlamencie mieć.

Czy stosunki pomiędzy Polską a Litwą się zmieniają? Na pewno, ale nie za sprawą AWPL, bo Polsce jest to obojętne czy Polacy na Litwie są przed progiem czy za 5% progiem wyborczym (można to było przeczytać już w mediach polskich jeszcze przed ogłoszeniem wyniku wyborczego). To jest ciągle ta sama strategia: „chcecie mieć prawa, to je sobie wywalczcie”. Stąd Polska i politycy na pewno wyrażają uznanie, podziw, poklepią przyjacielsko po plecach, ale to nie będzie miało wpływu na stosunki polsko – litewskie zupełnie, ani większą zmianę stosunku do Polaków na Litwie. Śmieszne jest to, że dla Litwinów, sukces AWPL to ciągle działania ręki z Warszawy niż determinacja Polaków na Litwie w odpowiedzi na litewską politykę. Widać jak bardzo się „orientują” litewscy eksperci i nadal tkwią w swoim "zagrożonym" świecie.

Dlatego, wg mojej oceny, w najbliższej, ale i dalszej przyszłości niewiele zmian dozna sama mniejszość polska – jako taka. Jak wiemy w polityce nie ma przyjaciół są wyłącznie interesy. Będą możliwe układy coś za coś i AWPL musi w tym brać udział. Czy coś jedna ugra? Być może pewne odroczenia, spowolnienia i nieprzychylnych reform, które tak czy siak będą w inicjatywach partyjnych partii litewskich. Czy lewicowi czy prawicowi, nadal będą traktować partię jako trędowną, i tylko w ostateczności wejdą we współpracę z Polakami. Myślę jednak, że między innymi po to właśnie AWPL będzie w Sejmie, aby ten niesprawiedliwy i krzywdzący wizerunek zmienić. AWPL w sejmie pod względem ilości posłów wcale nie będzie na końcu. W sejmie będzie 7 partii, możliwości koalicyjnych jest wiele, ale też trwałość takich koalicji będzie raczej słaba. Sytuacja może więc zmieniać jak w kalejdoskopie.

Natomiast przekroczenie 5% progu na pewno bardzo wzmocniło i jeszcze wzmocni samą partię, ale także jej elektorat. Partię, bo po pierwsze, o wiele większa lista osób będzie miała doświadczenie sejmowe. Tym samym nie tylko Tomaszewski medialnie będzie partię ciągnąc na barach. Powinna się pojawić lista 3-4 osób, które będą w stanie dorównać zręcznością i działaniom Tomaszewskiemu. Moim zdaniem też, tzw. „polska świeża krew sejmowa” pokaże innym „stałym bywalcom”, że być może w Sejmie trza być bardziej aktywnym, a nie tylko grać ławę.

Polski elektorat również psychicznie się wzmocni, gdyż oto po raz pierwszy polskie głosy nie poszły na marne. Głosując na AWPL widzą w tym sens. Sama AWPL z racji ilości Polaków na Litwie zawsze będzie na granicy progu wyborczego, więc takie wzmocnienie i partii i elektoratu jest bardzo istotnym osiągnięciem. Gdyby AWPL nie przekroczyłby progu to zaufanie wyborców tak i formuła partii mogły po tych wyborach zacząć słabnąć. Natomiast teraz powinna się pojawić nowa jakość.

Z powodu większej reprezentacji na pewno o wiele większa (niż do tej pory) i częstsza będzie „kontrola” i „nadzór” mediów litewskich mediów, przy większej reprezentacji sejmowej jest to

logiczne, dlatego trzeba mieć tego świadomość, że dziennikarze częściej skupiają się wyłącznie na szukaniu błędów czy gaf, a nie pokazywaniu AWPL w pozytywnym świetle. Mimo, że na pewno AWPL jest dobrze zahartowana działaniami dziennikarzy litewskich, to ostrożność i świadomość „monitoringu” powinna być bardzo aktualnym tematem w ramach dbania i wizerunek.

Kolejnym ważnym zadaniem dla społeczeństwa polskiego jest umocnienie polskich mediów na Litwie. Skoro AWPL ma poparcie sięgające 80% Polaków na Litwie, to powinno się przekładać na poparcie czyli „wzięcie” dla Kuriera Wileńskiego, Wilnoteki, radia Znad Wilii i innych ważnych składowych polskiego medialnego rynku. Tu jest tak wiele do zrobienia, że realnie istnieje ledwie 1%, który o te media dba czytając, słuchając lub oglądając. I nie trzeba czekać, aż to oni pierwsi siłą wedrą się do naszych domów, to my powinniśmy ich szukać i znajdować. Tutaj jeśli Polska chciałaby zająć się promocją i przybliżeniem polskiej kultury właśnie, należy bezwzględnie zatroszczyć się (wykorzystując różne mechanizmy) o to, aby kanały takie jak TVP 1, TVP2, prywatne jak Polsat czy TVN znalazły się w ofercie litewskich firm kablowych. To przyniosłoby o wiele większy pożytek niż można by się spodziewać, nawet jeśli „projekt” byłby dość drogi.

Bądźmy pokorni, i ten 1% sukcesu przyjmijmy jako pierwszy procent z całej pracy, która przed nami i AWPL. 99% spraw dotyczących mniejszości na Litwie jest nie rozwiązana i nie będzie to łatwe do wykonania nawet mając w Sejmie liczniejszą reprezentację. Polacy na Litwie mają tyle samo pracy przed sobą. Jest pewna młoda fala dobrowolnej asymilacji lub przynajmniej braku wyobraźni i świadomości, wyrzeczenia się lub zwykłego niedbalstwa o tożsamość narodową, którą można zaobserwować na różnego rodzaju wydarzeniach społecznych.